

**EURO
PRUSAK**

WYDANIE SPECJALNE



BONJOUR!

WYDANIE SPECJALNE „PRUSAKA”

EURO 2016

CZERWIEC/2016r.

KILKA SŁÓW WSTĘPU

Euro! Długo czekaliśmy, ale w końcu się doczekaliśmy!

W piątek zaczynamy święto, które trwać będzie dobry miesiąc. 24 zespoły, 10 miast i tylko jedna ekipa, która może zostać mistrzem Europy. Polska? Why not. W całym internecie huczy od informacji ze zgrupowania, a w telewizji mówią nawet, że Lewandowski kichnął. Jedni nazywają to pompowanie balonika, a drudzy po prostu wiara w sukces. Jedno jest pewne - będzie się działo!

RadioGol.pl, czyli najlepsze sportowe radio w Polsce, przygotowało szeroką ofertę dla kibiców piłki nożnej.

52 mecze na żywo i ZA darmo, studio, magazyny, materiały, analizy, wywiady i komentarze. W dniach meczów Polski, nasza stacja nadawać będzie od 10 do 23:45 bez przerwy. Szal! Będziemy gościć znanych dziennikarzy m.in Michała Zachodnego ze sport.pl, Michała Gutkę i Łukasza Olkowicza z „Przeglądu Sportowego” czy Sebastiana Chabiniaka z Eleven Sports, a komentarz meczów będzie należał do wyjątkowo profesjonalnych.

W tym wydaniu „Prusaka”, znajdziecie Państwo sporo interesujących artykułów o Euro, poznacie od środka naszą reprezentację i dowiedziecie się najnowszych informacji z obozu naszych przeciwników. Jest to zdecydowanie pozycja obowiązkowa przed zbliżającym się czempionatem. Jak to mówi Andrzej Twarowski: "Siadamy głęboko w fotelach, zapinamy pasy i startujemy!". Miłej lektury.

Project Manager RadioGol.pl,

Artur Kwiatkowski

SPIS TREŚCI:

- SŁOWO WSTĘPU**
- „NADCHODZI FRANCUSKIE ŚWIĘTO FUTBOLU” - JAKUB BALCERSKI**
- WYWIAD Z PRZEMYSŁAWEM RUDZKIM**
- „BALONIKU, LEĆ” - JAKUB BALCERSKI**
- „KORONA Z GŁOWY NIE SPADŁA?” - JAN PĘCZAK**
- GRUPY NA EURO—JAKUB BALCERSKI, JAN PĘCZAK**
- WYPOWIEDZI EKSPERTÓW**
- „RADIOGOL” PODCZAS EURO—PIOTR GŁOWACKI—GRZYB**

NADZÓR—KATARZYNA JÓZEFczyk

REDAKTOR NACZELNY—JAKUB BALCERSKI

**AYTORZY TEKSTÓW—JAN PĘCZAK, JAKUB BALCERSKI, ARTUR KWIATKOWSKI,
PIOTR GŁOWACKI—GRZYB**

GRAFIKA: AGNIESZKA WITASIK

NADCHODZI FRANCUSKIE ŚWIĘTO FUTBOLU!



<http://i.iplsc.com/stade-de-france-w-saint-denis-glowna-arena-euro-2016-/0004WET5NWMGE096-C122-F4.jpg>

Kolejny wielki turniej już puka do naszych drzwi, już uchyla rąbek tajemnicy. Kto z kim wygra, kto odpadnie, kto strzeli z półwoleja, a kto zejdzie z boiska pokonany. Jedno jest pewne. Francja na miesiąc zamieni się w królestwo piłki. Będzie piękna. Piękniejsza niż namaluję ją w tym artykule.

Piękna jak narzędzie, którym piłkarze stworzą swoje dzieło. „Beau Jeu”, czyli „Piękna gra”. Po prostu piłka. Francuska, bo w kolorach flagi. Tworzona przez 18 miesięcy przez firmę Adidas futbolówka ma być świetna do dryblingu, widoczniejsza niż jej koleżanka sprzed dwóch lat – brazuca, gwiazda brazylijskiego mundialu, a także podobnie szybka. Kopać ją będą na 10 wielkich arenach. Stadiony na mistrzostwa to architektoniczne cuda. Polacy nie powiedzą tak pewnie tylko ze względu na nasze równie piękne „kotły” sprzed 4 lat. Francuskie olbrzymy przywitają olbrzymią liczbę kibiców. Od 33 do 80 tysięcy na stadion. Albo i więcej, jeśli da radę upchnąć. Od najmniejszego Stadium de Toulouse przez historyczne Parc de Princes do Stade de France – areny finału, olbrzymia obrazującego zakres tego turnieju. Co jeszcze będzie je obrazować? Na pewno wspaniała strefa kibica przed Wieżą Eifla. Atmosfera tam sięgnie zenitu. Na pewno nie jeden raz odegrany zostanie tam oficjalny hymn turnieju : „This One’s For You” David Guetty z gościnnym udziałem Zary Larson. Ten dość popowy kawałek może i nie zawiedzie was pod niebiosa (choć kto wie), ale na pewno po turnieju do niego wróćcie.

Z wspomnieniami, sentymentem. Wiem po sobie. Nienawidzę go. Ale i tak słucham na okrągło.

Jak widzicie czeka nas niezwykle miesiąc. Emocji, nie tylko sportowych. Choć ze względu na sytuację polityczną powinniśmy się (paradoksalnie) modlić o to, by przy takich czempionat się zakończył. A na razie dajmy się ponieść fali. Marzeń o trumfie ukochanej drużyny. Ale przede wszystkim piłkarskich wrażeń jakich tam na pewno nie zabraknie.



„Jestem nastawiony pozytywnie” – wywiad z Przemysławem



(https://pbs.twimg.com/profile_images/687710227681177600/gp45SYa-.png)

Jakub Balcerski : Jaki jest najlepszy aspekt naszej reprezentacji? Która formacja wydaje ci się najsilniejsza?

Przemysław Rudzki : Każda po trochu. Najlepsze jest to, że nasz trener ma poukładane w głowie, a zawodnicy należą do najwyższej światowej klasy. Bo nie można powiedzieć inaczej o Szczęsnym, Krychowiaku czy Lewandowskim i Miliku. To są gwiazdy światowej piłki, które każdy zna, szanuje i to też nie są chłopcy, którzy będą się wykićcać o jakieś 5 złotych. Bo wszyscy mają pieniądze na kontrakt, po zakończeniu karier nie będą pożyczać o kolegów. Są świadomi tego, co przed nimi i tego, że nie mają na koncie jeszcze żadnego sukcesu i dla nich presja na Euro jest w zasadzie codziennością. To nie odbiega od tego co mają na co dzień w Premier League czy finałach europejskich pucharów, które grają. Pamiętam mecz we Frankfurcie, gdzie po 2 straconych bramkach cały czas grali swój mecz. Podnieśli się, powiedzieli sobie „Ok, padły dwa gole, ale my o tym musimy zapomnieć i grać swoje spotkanie”. Więc jestem spokojny. Z grupy na pewno wyjdziemy, pewnie przegramy z Niemcami. Chociaż cholera wie. A później? Drużyny, które znajdują się w fazie pucharowej będą zależne od dyspozycji dnia. Nie jesteśmy w stanie przewidzieć nic innego poza wspomnianym awansem do 1\8 finału. Bo każda inna opcja to będzie katastrofa. Ta grupa jest słabsza nawet niż na Euro 2012. Jeśli nie wygramy w przekonujący sposób z Irlandią Północną to może oznaczać, że praktycznie nie mamy czego szukać we Francji.

JB : Myślisz, że wyjście z grupy będzie „już sukcesem”, czy np. jeśli wtedy odpadlibyśmy w 1\8 finału to reakcja będzie brzmiała : „Wyjść z grupy to każdy potrafi”?

PR : To zależy w jakim stylu odpadniemy. Był kiedyś taki mecz na finałach Mistrzostw Świata : Niemcy – Anglia. Wizytówka piłki. Nieprawdopodobny mecz, który zostaje w pamięci kibica prawdopodobnie na całe życie. I Anglicy odpadli po karnych, których jak wiadomo nie potrafią wykonywać na wielkich imprezach. Gdyby Polacy tak odpadli to wątpię, żeby ktoś miał do nich pretensje. Karnego każdy może nie strzelić. Ale jeżeli nasza drużyna wyjdzie z grupy i potem spotka się z nie najsilniejszym rywalem i przegra 0:3 to odbiór będzie zupełnie inny. Najpierw wyjdźmy z grupy. Myślę, że to będzie sukces, bo w piłce chodzi o progres. Nas długo nie było na Euro, raz awansowaliśmy za Beenhakkera , potem dostaliśmy fazę grupową w prezencje, a i tak to schrzaniiliśmy. To znaczy Smuda schrzanił. Teraz jest moment, kiedy wyjście z grupy powinno być krokiem wprzód. Mimo, że awansuje więcej drużyn. Tego co dalej, jednak już nikt nie przewidzi jak na razie.

Baloniku, leć!

(<http://bi.gazeta.pl/im/0/11297/z11297240Q,Polscy-kibice.jpg>)



Zaczyna od bramki. Potem przez obronę grą kombinacyjną przedostając się do skrzydłowego. Tu spokojnie, lobem przechodzi stoperów rywala, wzlata na koniec i staje oko w oko z bramkarzem. Strzela technicznie tuż przy słupku. Gooooooooooooool! Kto strzelcem? Balonik. Oj, ale spójrzmy! Chyba się przekuł... Niedziela to święty dzień. Dla nas odpoczynku, dla piłkarzy początku wielkiego piłkarskiego święta. Ma być feta, ma być ciężka praca, dobra gra i satysfakcjonujący wynik. I miejmy nadzieję, że koniec narzekania. Artykuł powstaje świeżo po meczu z Litwą. Zremisowanym 0:0 po przeciętnej grze. Kibice mają też w pamięci niedawną porażkę z Holandią 2:0. Twitter zalewa się „januszowaniem”, pogroźkami i pesymistycznym (delikatnie mówiąc) podejściu do Euro. Jeszcze przed tygodniem byliśmy świetną, dobrze rokującą i mającą wsparcie patrzących z nadzieją na sukces kibiców. Teraz jesteśmy tą samą bandą nieudaczników, co przed meczem z Niemcami. Bez żadnych wyróżniających się zawodników, ale z 25% Polakiem Cionkiem czy trenerem, który w tak ważnych meczach testuje sobie na boisku jakieś pierdółki. Oni w tych żółto-zielonych trykotach nie widzieli Litwy. Oni widzieli Brazylię.

Trybuny zarówno w Gdańsku jak i Krakowie to piknik. Do tego piłkarze się przyzwyczaili. Ale z pewnością nie cieszyły ich gwizdy po skończonym spotkaniu na obiekcie imienia Reymonta. Za co? Za brak bramek, słaby styl gry, pozwalanie przeciwnikowi na więcej niż można by się spodziewać? A może po prostu za to, że w niedzielę zaczyna się turniej, który kibice już sobie ułożyli w głowach. Z resztą co ja piszę! To nie są kibice, tylko wspomniani już wcześniej Janusze. Zjawisko to występuje w polskiej piłce już od lat. Ale nadal wkurza z taką samą skutecznością. Podczas meczu z Litwą najbardziej rozbawiło mnie jedno trybunowe hasło – My chcemy gola! Super! Ale czy o to chodziło w tym meczu? NIE! To był mecz TOWARZYSKI. Wynik się nie liczy. Nawaląka testował ustawienia, duety, trójki, współpracę pomiędzy strefami, konkretne zejścia w konkretne miejsca konkretnych zawodników. Jeśli sparing z Holandią był trudny do rozczytania to spotkanie z Litwinami było istnym labiryntem. I w sumie nie powinno mnie dziwić, jak zareagowała narodowa „większość”. Ale myślałem, że mamy mądrzejszych kibiców.

Po Arłamowie mówiło się „Janusze januszujcie”. Ale to już zaszło za daleko. Januszolandia – ogarnijcie się! To jest wstyd. Zarzekają się, że nie obejrzą? OK. Nawet lepiej. My będziemy patrzeć, analizować, emocjonować się. Mądrzej.

Korona z głowy nie spadła?



(http://www.zetaestaticos.com/aragon/img/noticias/0/770/770858_1.jpg)

29.06.2008r., Wiedeń. Hiszpanie po latach prób i ciągłych nadziei wreszcie osiągnęły wielki sukces reprezentacyjny. W finale Euro 2008 pokonują Niemców 1:0. Złoty chłopiec hiszpańskiej piłki - Fernando Torres daje drużynie z Półwyspu Iberyjskiego od lat wyczekiwany i upragniony tytuł. Od tamtego momentu talent młodych, a zarazem obiecujących hiszpańskich zawodników eksploduje na dobre. Głodni sukcesów Hiszpanie zaczynają dominować zarówno klubowy, jak i reprezentacyjny futbol. Znakomite szkolenie młodych piłkarzy zaczyna zbierać żniwa w postaci triumfów na arenie międzynarodowej. Rozpędzona hiszpańska maszyna zgarnia wszystkie trofea, jakie tylko stają na jej drodze. Kolejne zwycięstwa na mistrzostwach świata w 2010 r. w RPA oraz podczas Euro 2012 w Polsce i na Ukrainie pozwalają myśleć, że nastąpił czas kompletnej dominacji zespołu Vicente del Bosque na światowych boiskach. A nie można zapomnieć o rozgrywkach klubowych, w których także hiszpańskie drużyny wydają się nie mieć sobie równych. Szczególnie zawodnicy FC Barcelony zdają się przenosić znakomitą atmosferę z reprezentacji do klubu. Na efekty nie trzeba długo czekać. Piłkarze Blaugrany budują zespół, który co sezon ma aspiracje na wygrywanie absolutnie wszystkiego. Rok po roku hiszpański futbol coraz bardziej się rozbudowuje. Wydaje się, że działacze reprezentacji Hiszpanii mogą spać spokojnie, bo wszystko podąża w dobrym kierunku. Zbliżają się jubileuszowe mistrzostwa świata w Brazylii, a Hiszpanie w dalszym ciągu dominują w Europie. Kwalifikacje do turnieju przebrnięte bez żadnej porażki i kolejne mistrzostwo wydaje się być tylko kwestią czasu. Nic bardziej mylnego. Przychodzi czas sprawdzenia się na boisku, a Hiszpanie nie są nawet cieniem drużyny z 2010 czy 2012 roku. Kompletny klops. Kompromitacja. Porażka na całej linii. Długo by opisywać to, co stało się z jeszcze niedawno najlepszą drużyną globu. Można by zapytać w stylu jednego z najlepszych i najbardziej rozpoznawalnych trenerów na świecie – Jose Mourinho: „¿Por qué?!” (Dlaczego?!). Nikt nie zna odpowiedzi. Nikt jej w zasadzie nie szuka. Nie udało się. Koniec. Skończyła się pewna epoka w historii światowego futbolu, a del Bosque staje przed zadaniem zbudowania zespołu od podstaw.

Z mistrzowskiej drużyny z lat 2008-2012 zostaje tylko garstka weteranów. Trener musi szukać nowych wariantów, nowych zawodników i nowych metod na ponowne zbudowanie potęgi. Wszystko od nowa. Planowanie z myślą o nadchodzących mistrzostwach Europy we Francji, gdzie Hiszpanie mogą na nowo stworzyć historię. Trzy z rzędu zwycięstwa mistrzostw Starego Kontynentu wydają się być rzeczą kosmiczną, absolutnie nie do pobicia w przyszłości. Ale czy hiszpański futbol jeszcze na to stać? Czy ta drużyna jest w stanie dokonać niemożliwego? Pierwszy krok w tym kierunku został zrobiony – zespół z zachodu Europy bez problemu przebrnął przez kwalifikacje, notując tylko jedną porażkę. Zapowiada się obiecująco, ale zaskakujące wybory piłkarzy na turniej przez trenera obecnych mistrzów Europy rzucają cień na te korzystne wyniki. Przyczyny braku powołań dla takich piłkarzy, jak Diego Costa, będącego w świetnej dyspozycji strzeleckiej Fernando Torresa czy mającego za sobą przełomowy sezon Saul, zna chyba tylko del Bosque. Z drugiej strony na głęboką wodę rzucony jest chociażby Lucas Vazquez, który debiutu w kadrze jeszcze nie zaliczył, a będzie miał reprezentować swój kraj na tak wielkiej imprezie. Ale jego podopieczni ufają w pełni jemu i jego decyzjom, a sam szkoleniowiec mówi, że podjął decyzje najlepsze dla drużyny. Czy faktycznie zaskakujące powołania wpłyną na obraz gry La Furia Roja? Czy gra piłkarzy niedoświadczonych będzie strzałem w dziesiątkę czy może zupełną pomyłką? Czy ten zespół i tego trenera stać jeszcze na powrót do reprezentacyjnego topu? Na te i inne pytania dotyczące Hiszpanów odpowiedź dostaniemy w przeciągu około miesiąca. Jedno jest pewne – ten turniej, niezależnie od wyniku, będzie dla reprezentacji Hiszpanii przełomowy.



<http://www2.pictures.zimbio.com/gi/Vicente+del+Bosque+UEFA+EURO+2012+Champions+Dsb3RADU38QI.jpg>

Grupy, czyli o awans na łyżki i widelce.

Grupy to jak powiedział mi Krzysztof Stanowski po mału odchodzący do lamusa przeżytek. 24 zespoły, łatwo awansować. Ale ci, którzy tego nie dokonają zostaną strąceni do piłkarskiego piekła. Dokonałiśmy analizy czekających na nas już w najbliższych tygodniach pojedynków. Zapowiadają się smakowicie, ale czy nieprzewidywalność w tym turnieju może jeszcze zaistnieć?

Grupa A : Francja, Rumunia, Albania, Szwajcaria.

Grupa gospodarzy czempionatu. I oni wyglądają na najmocniejszych Bez niespodzianki. Mając w składzie taką konstelację gwiazd, na czele z podbijającym ligę włoską Paulem Pogbą i wielkim odkryciem Premier League Dimitriem Payetem. O ile tu nie ma żadnych problemów z typowaniem, tak w dalszej części stawki zaczynają się kłopoty. Na drugim miejscu stawiamy odmłodzoną i odnowioną kadrę Szwajcarów z Granitem Xhaką, nowym nabytkiem Arsenalu Londyn. O 3 miejsce powalczą Rumunia i Albania. Ci pierwsi mają naszym zdaniem większe szanse. Lepiej przeszli okres przygotowawczy i mimo niezbyt wysokiej jakości stylu gry powinni zająć 3 miejsce. Z Mistrzostwami żegnają się zatem Albańczycy.

Grupa B : Anglia, Walia, Rosja, Słowacja.

To dość ciekawy zestaw zespołów doświadczonych w piłce, choć mających spore problemy na wielkich turniejach. Anglia wydaje się mieć najświeższą i najciekawiej grającą kadrę. Harry Kane, jeden z najlepszych strzelców na Wyspach czy młody Eric Dier to zawodnicy, którzy tym razem nie powinni zawieść serc kibiców Re[prezentacji wywodzącej się z kolebki futbolu. Za nimi ich sąsiedzi z Wielkiej Brytanii – Walia kierowana przez gwiazdora Realu Madryt, Garetha Bale'a. Jego szybkość naznacza cały zespół i tworzy druga siłę grupy B. Do „trójki” załapie się także Rosja, która mimo toczącej się u niej przemiany pokoleniowej nie powinna rozczarować. Choć kiedyś 3 miejsce byłoby nie do pomyślenia dla ekspertów. Słowacja to mimo paru ciekawych graczy najslabsza drużyna. Nie powinna sprawić sensacji, stanowić będzie tylko kolejną przeszkodę do ominięcia. Ale jednak zbyt małą by grać we Francji dalej.

Grupa C : Polska, Niemcy, Ukraina, Irlandia Północna

Najważniejsza grupa z punktu widzenia polskiego kibica. Ale podejźmy do niej z umiarkowanym optymizmem. Jej lider to zdecydowanie Niemcy. Świetnie wytrenowana drużyna, aktualni mistrzowie świata, którzy z pewnością mając w składzie superstrzelca Bayernu Thomasa Mullera, czy gorące nazwisko ostatnich dni Jonasa Hectora dadzą sobie radę z każdym przeciwnikiem i pewnie wygrają grupę. Za nimi stawiamy kadrę Adama Nawałki, ale nie sądzimy że będzie to łatwy awans. Naszym najważniejszym zawodnikiem powinien okazać się nie snajper Robert Lewandowski, a tyrający w defensywie pomocnik Sevilli Grzegorz Krychowiak. Najcięższy mecz rozegramy na sam koniec fazy grupowej – z Ukrainą. Ekipa naszych południowo-wschodnich sąsiadów powinna skończyć na 3 miejscu, grając bardzo trudny dla przeciwnika, ofensywny i oskrzydłony futbol. Z turnieju, co nie powinno nikogo zdziwić odpadnie raczej Irlandia Północna. Przeciwnik niewygodny, z ostrym stylem gry, ale mimo wszystko niedoświadczony i za słaby na play-offy.



<http://www.polsatsport.pl/image/maxi/136496>

Grupa D : Hiszpania, Turcja, Chorwacja, Czechy

Tu także wysuwa się zdecydowany faworyt – Hiszpania. W ekipie Vincente Del Bosque kończy się pewna epoka, ale La Roja to łowcy trofeów. We Francji nie będzie inaczej zwłaszcza jeśli mają na boisku pewnego w defensywie Sergio Ramosa, czy dodającego polotu atakowi Lucasa Vazqueza – współczesnych przywódców Realu Madryt. Za nimi powinni uplasować się bardzo ciekawie zapowiadający się Chorwaci. To absolutnie nie są chłopcy do bicia. Bałkańska krew wzbiera w nich i są gotowi walczyć o jak najwyższe cele na ME. Ich liderem będzie z pewnością Ivan Rakitić – ofensywny pomocnik FC Barcelony. Na 3 miejscu Turcja – turniejowy farciarz, często zgarniający punkty w meczach, w których nikt by na nich nie stawiał. Tu jednak nie powinni włączyć z najlepszymi. Zbyt słaba kadra = brak większych szans na dobry wynik. Utrzymaliby się w mistrzostwach kosztem najsłabszych w tej grupie Czechów.

Grupa E : Belgia, Irlandia, Włochy, Szwecja

Potocznie nazywana grupą śmierci. I być może największych niespodzianek. Na papierze najlepiej wyglądają Belgowie. Ale najlepszymi naszym zdaniem okażą się tu Włosi. Brutalni, świetni w destrukcji i pewni w defensywie. Z świetnym rozgrywającym-pomocniko-napastnikiem Lorenzo Insigne oraz świetnie wiedzującym jak wykorzystywać nadarzające się okazje Zazą powinni wygrać grupę. W tym pojedynku przegrani okazaliby się Belgowie. Zdecyduje o tym być może zbyt mała ławka – wielu kluczowych zawodników nie jedzie do Francji. Mają jednak magika z talią asów – Kevina De Bruyne z Manchesteru City. To on zapewni im bezpośredni awans. Na trzecie miejsce wskoczą Szwedzi. U nich nie trzeba nic analizować. Wystarczy jedno nazwisko : Ibrahimović. Odpadną Irlandczycy. Problematyczni. Dla rywali, ale i ... siebie.

Grupa F : Portugalia, Węgry, Islandia, Austria.

Najłatwiejszy zestaw do analizy. Wygrywa Portugalia. Cristiano Ronaldo mówi sam za siebie, a dokładając do tego nieco odnowiony od klęski dwa lata temu na mundialu zespół z takimi doświadczonymi graczami jak choćby rozdającym asysty na prawo i lewo Quaresmą nie powinni mieć problemu z ograniem choćby Węgrów, których sensacyjnie stawiamy tu na drugim miejscu. Warto zaznaczyć w tej drużynie polski akcent – Najmanję Nikolicia z Legii Warszawa. Nie będzie on jednak kluczowym zawodnikiem, gdyż nie mieści się zazwyczaj do wyjściowej jedenastki. Jednak tu liczy się zespół tworzący jedną całość. Tylko w ten sposób mogą sprawić sensację na francuskich stadionach. W takim klimacie pozostaniemy przy 3 miejscu, no bo kto spodziewałby się tam Islandczyków. A jednak, mają ku temu spore predyspozycje. Za mało takich czynników posiada jednak reprezentacja Austrii, która prawdopodobnie już na tym etapie pożegna się z Euro.

No to wyjdziemy, czy nie? – wypowiedzi ekspertów przed Euro



(<http://www.newswweek.pl/g/i.aspx/680/0/new-sweek/635802453773694902.jpg>)

Krzysztof Stanowski (weszlo.com) : Wyjście z grupy to żaden sukces. Dziś łatwiej jest awansować niż odpaść. Teraz przejście do 1\8 finału to to, co kiedyś awans do finałów czempionatu. Lepiej patrzeć na to, na którym miejscu w Europie się widzimy. Czy jesteśmy w pierwszej 16? No chyba tak, bo tyle potrzeba by wyjść z grupy. Nie patrzmy na nią, bo struktura turnieju tak się zmieniła, że niewykluczone jest dopuszczenie za 20 lat do finałów 48 członków.

Dariusz Tuzimek (futbolface.pl) : Bardzo liczę na to, że nasza reprezentacja wreszcie się pokaże na wielkim turnieju. Jak patrzysz na tych chłopaków z bliska to masz wrażenie, że w zasadzie grzechem byłoby nie wykorzystać ich potencjału we Francji. Lewandowski, Milik, trójka wspaniałych bramkarzy, wspaniały trener – tytan pracy, który na pewno potrafi doprowadzić nas do sukcesu.

Roman Kołtoń (Polsat Sport) : Każda drużyna buduje swoją historię. Dla nas zapisały ją choćby eliminacje, w których po raz pierwszy wygraliśmy z Niemcami. Przez takie fakty, możemy uważać że awans jest prawdopodobny. Na wielkich turniejach w XXI wieku jesteśmy przyzwyczajeni do bólu i cierpienia. Tak było w Korei, w Niemczech, w Austrii i Szwajcarii czy teraz w Polsce i na Ukrainie. A mamy kadre silniejszą niż na tych czterech turniejach. Przez to gdzie są i czego chcą zawodnicy. Przez ich mentalność i dążenie do zrobienia kariery w piłce. Ich poprzednicy się tym trochę bawili jak jechali na turniej. To jest chyba ta różnica. Myślę, że mamy szansę zrobić coś więcej. Może ćwierćfinał?



Francja, XV edycja turnieju, 10 stadionów, 24 drużyny, wśród nich Polacy, wszystko skąpane w niewyobrażalnej ilości emocji – tak jest, czas na Mistrzostwa Europy w Piłce Nożnej 2016!

Gospodarze największym faworytem, bo u siebie? Dominacja Hiszpanii w piłce klubowej przełoży się na reprezentację?

Jak zaprezentują się niemieccy mistrzowie

świata? I co pokażą na turnieju Orły Nawalki? Po odpowiedzi na te wszystkie pytania zapraszamy do RadioGol.pl, gdzie najlepiej będzie się dało odczuć atmosferę związaną z tym wyjątkowym miesiącem w reprezentacyjnej piłce nożnej!

Przede wszystkim – na naszych antenach będzie można słuchać relacji ze wszystkich spotkań NA ŻYWO, żadnego kodowania i płatnych pakietów kanałów. Meczów będzie można słuchać głównie w kanale pierwszym, ale w ostatnich kolejkach fazy grupowej na transmisję zapraszamy również do kanałów drugiego i trzeciego. O s potęgowanie emocji towarzyszących śledzeniu relacji każdego spotkania postara się dwudziestu ośmiu naszych dziennikarzy – po czternastu komentatorów i ekspertów, którzy towarzyszyć będą słuchaczom podczas zmagania na francuskich boiskach. Oczywiście 28 osób pracujących bezpośrednio przy meczach to zaledwie nieco ponad połowa naszej w sumie 40-osobowej załogi (pod przewodnictwem Krystiana Mekki i Artura Kwiatkowskiego), która będzie miała wkład w godne opakowanie całych mistrzostw, które w Radio Gol nie będą ograniczone do samego komentowania spotkań. Mamy bowiem do zaoferowania o wiele więcej!

Na rozgrzewkę przed samymi mistrzostwami, czyli już od 3 czerwca, zapraszamy na kontynuację magazynu EuroShow: Droga nad Sekwanę – codzienne specjalne studio, w którym zapowiadane będą poszczególne grupy na turnieju; z analizami, wywiadami, konferencjami i podobnymi materiałami, a od 9 czerwca w EuroShow ostatnie przygotowania przed EURO, wszystko od 20:00 do 20:45. Wraz z 10 czerwca i startem mistrzostw zmieni się pora programu – studio przed meczem otwarcia od godziny 19:30, ale już od 11 czerwca stała pora EuroShow, od 14:15 do 23:30. Oprócz tego, w każdym studio obecni będą znani i lubiani dziennikarze, których fachowych opinii na pewno warto będzie posłuchać. Do tego, nie będziemy ograniczać się do materiałów tylko o turnieju, ale przybliżymy również historię tych rozgrywek.

Co więcej, mamy też w ofercie programy trochę luźniejsze – „Francuski Poranek” (Prowadzący: Artur Kwiatkowski, Łukasz Kozłowski, Konrad Gawel, Kamil Babiarczuk), od 10:00 do 11:30 w weekendy i dni meczów polskiej reprezentacji; „Europa i Ameryka, Futbol i Muzyka” (Gospodarz: Zygmunt Wiśniewski) codziennie od 12:00 do 14:15 i „EuroLunch” (Piotr Majchrzak) tylko w dni meczów Polaków.

W sumie na dzień meczowy podopiecznych Adama Nawalki nasze radio będzie nadawało ciągle od godziny 10:00 do 23:45, jak nie oczywiście później. Dla czego warto śledzić te audycje? A dla sond ulicznych, które będziemy organizować; dla specjalnych materiałów, zażartych dyskusji, czy też ciekawostek statystycznych.

A podczas przerw między magazynami, programami i meczami utrzymywana będzie atmosfera poprzez typowo sportową muzykę.

Również będziemy bardzo aktywni na naszym [fanpage'u](#), gdzie organizowane będą konkursy, w których będzie można wygrać oficjalne piłki EURO 2016 czy też książki o tematyce piłkarskiej.

Od 10 czerwca do 10 lipca – mecze na boiskach i poza nimi; ciekawe magazyny, różnego rodzaju materiały i konkursy, wszystko to codziennie na antenach RadioGol.pl! Zapraszamy serdecznie, przeżyjmy to EURO razem, do usłyszenia!



GO HARD

OR GO HOME